

Protokoły mędrców Syjonu – 1

6 czerwca 2018

Szczególnie kontrowersyjny dokument, którego tytuł jest całkowicie mylący oraz doprowadzający wielu Żydów do szału. Oczywiście podaje się światu, że jest to fałszerstwo. Fałszerstwo czego? Gdzie jest oryginał? Są tacy, którzy argumentują, że jest to plagiat Maurycego Joli. Po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że „Protokoły” są jeszcze starsze, znacznie starsze i niewiele mają wspólnego z Jolim.

Nie traćmy czasu na dociekania ich pochodzenia. Nie w tym rzecz! Wartość „Protokołów” leży nie w ich pochodzeniu, ale w ich treści! Mamy więc dwa plany – „Plan trzech wojen”, oraz „Protokoły”. „Plan trzech wojen” przewiduje trzy wojny poprzedzające NWO oraz zniszczenie judaizmu. Protokoły planują Antychrysta oraz są w większości detalicznym wyjaśnieniem „Planu trzech wojen” oraz planem zniszczenia chrześcijaństwa. Protokoły są planem masonerii religii lucyferiańskiej – ostatnim ich edytorem był Albert Pike.

PROTOKÓŁ 1

§ 1. Słuszny sąd o ludziach

Ludzie o popędach złych są znacznie liczniejsi od zacnych, toteż najlepsze wyniki w rządzeniu ludźmi osiągnąć można przy pomocy gwałtu i strachu, nie zaś w drodze rozpraw akademickich. Każdy człowiek dąży do władzy, każdy pragnąłby zostać dyktatorem, gdyby tylko mógł, lecz jednocześnie rzadko kto nie byłby gotów poświęcić dobra ogólnego dla celów osobistych.

§ 2. Prawo polega na sile

Co poskramiało zwierzęta drapieżne, zwane ludźmi? Co kierowało dotychczas nimi? W okresie kształtowania się ustroju społecznego ludzie ulegali sile ślepej i brutalnej, następnie

zaś prawu, które nie jest niczym innym, jak tą samą siłą, lecz zamaskowaną. Stąd wniosek, że według praw natury istotą prawa jest siła.

§ 3. Wolność jest ideą; wolnomyślność

Wolność polityczna jest ideą, nie zaś faktem. Ideę tę trzeba umieć stosować wówczas, kiedy zachodzi potrzeba zjednania dla swojej partii sił narodu przy pomocy przynęty ideowej, o ile partia ta zamierza zwalczyć inną, stojącą u steru władzy. Zadanie staje się znacznie łatwiejsze, jeżeli przeciwnik zarazi się również ideą wolności, czyli tak zwaną wolnomyślnością, dla której czyni ustępstwa kosztem siły. Wówczas uwydatnia się triumf teorii naszej: natychmiast ręka nowa według praw natury chwyta porzucone wodze władzy, bowiem ślepa siła narodu nie może się ani dnia jednego obyć bez kierownictwa, nowa zaś władza tylko zajmuje miejsce dawnej, zwątląłej wskutek wolnomyślności.

§ 4. Złoto i wiara

W naszych czasach miejsce władców liberalnych zajęła władza złota. Były czasy, kiedy rządziła wiara.

§ 5. Samorząd, a despotyzm kapitału

Idea wolności jest niezniszczalna, bowiem nikt nie umie korzystać z niej w sposób umiarkowany. Wystarczy dać narodowi na czas pewien prawo rządzenia sobą, by naród rozpuścił się zupełnie. Z tą chwilą zaczynają się właśnie wewnętrzne, nabierające wkrótce formę walk socjalnych, w których państwa spalają się, a znaczenie ich obraca się w popiół.

Czy dane państwo niszczyje wskutek wstrząśnień własnych, czy też właśnie wewnętrznie oddają to państwo pod władzę wrogów zewnętrznych, należy w każdym razie uważać je za zgubione; jest ono w naszej mocy. Despotyzm kapitału, pozostającego wyłącznie w naszym ręku, podaje słomkę, której państwo to, chcąc nie chcąc, trzymać się musi, bowiem w razie przeciwnym

stacza się w przepaść.

§ 6. Wróg wewnętrzny

Gdyby ktoś z głębi swej duszy liberalnej powiedział, że rozumowanie podobne jest nienormalne, zapytam wówczas: jeżeli państwo posiada dwu wrogów i jeżeli w stosunku do wroga zewnętrznego wolno mu i nie jest uważane za nienormalne używanie wszelkich środków walki, jako to: nie wtajemniczać przeciwnika w plany ataków, czy obrony, napadać nań w nocy, lub przy użyciu sił przeważających, to na jakiej zasadzie można uważać za niedopuszczalne lub niemoralne używanie tych samych środków walki w stosunku do gorszego wroga, gwałcącego ustrój społeczny i pomyślność?

§ 7. Tłum i anarchia

Czy logika i rozum pozwalają mieć nadzieję pomyślnego rządzenia tłumami przy pomocy perswazji rozsądnych i porozumienia, jeżeli istnieje możliwość opozycji nawet bezmyślnej, lecz dogadzającej narodowi, rozumującemu powierzchownie? Rządząc się wyłącznie poziomymi namiętnościami, zwyczajami, tradycjami oraz teoriami sentymentalnymi, ludzie z tłumy i tłum ludzki ulegają herezji partyjnej, stojącej na przeszkodzie wszelkiemu porozumieniu, nawet opartemu na gruncie perswazji najrozsądniejszych. Wszelka decyzja tłumy zależna jest od przypadkowej lub sztucznie stworzonej większości, nieświadomej tajników polityki i zdolnej powziąć decyzję, będącą zarodkiem anarchii w rządzeniu.

§ 8. Polityka, a moralność

Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Władca, powodujący się moralnością, nie jest politykiem i jako taki nie może być pewny swego tronu.

§ 9. Syjońskie zasady rządzenia

Kto pragnie rządzić, musi tym samym uciekać się do podstępów i obłudy. Wielkie cnoty narodu – szczerłość i uczciwość – są wadami w polityce, bowiem łatwiej i pewniej, niż wróg najpotężniejszy, strącają władców z tronu. Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się nimi.

§ 10. Prawo silniejszego

Prawo nasze polega na sile. Wyraz „prawo” zawiera w sobie myśl abstrakcyjną i niczym nie dowiedzioną. Wyraz ten nie oznacza nic innego jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadał dowód że silniejszy od was.

Gdzie się zaczyna prawo? Gdzie się ono kończy? W państwie o źle zorganizowanej władzy, o prawach bez wyrazu, rządzone przez władcę pozbawionego indywidualności wskutek nadmiaru praw, powstałego z powodu liberalizmu, znajduje się źródło nowego prawa, a mianowicie: rzucenia się na zasadzie prawa silniejszego, rozbicia całego istniejącego układu, pogwałcenia praw przebudowy gmachu społecznego, by wreszcie stać się władcą wszystkich, którzy oddali na użytek mój swe prawa siły, zrzekłszy się ich dobrowolnie w myśl zasad liberalnych.

§ 11. Niezwalczona władza syjońska

Władza nasza przy obecnym chwianiu się wszystkich władz, stanie się więcej od nich niezwalczona, bowiem pozostanie niewidoczna aż do chwili, kiedy umocni się o tyle, że żaden postęp nią nie zachwieje.

§ 12. Cel uświęca środki

Chwilowe zło, które obecnie zmuszeni jesteśmy popełniać, stanie się źródłem dobra, a mianowicie – władzy niezachwianej. Ona przywróci prawidłowy bieg mechanizmowi życia narodów, zepsutemu przez liberalizm. Wynik uświęca środki. W planach naszych winniśmy zwrócić uwagę nie tyle na to, co dobre i moralne, ile na to, co potrzebne i użyteczne. Mamy do

wykonania plan, określający zgodnie z zasadami strategii linię, od której odstąpić nam nie wolno bez ryzyka narażenia na ruinę pracy wielowiekowej.

§ 13. Ślepy tłum

Aby opracować plan działań celowych, należy z jednej strony wziąć pod uwagę podłość, niestałość i chwiejność tłumu, jego niezdolność pojmowania, z drugiej zaś – szanować warunki życia własnego i pomyślności własnej. Należy zrozumieć, że potęga tłumu jest ślepa, nierozumna, niezdolna do rozważania, nasłuchująca na wszelkie strony. Ślepy nie może prowadzić ślepych i nie zawieść ich na brzeg przepaści, a więc jednostki spośród tłumu, parweniusze z ludu, nawet genialnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez prowadzenia do zguby całego narodu.

§ 14. Abecadło polityczne

Jedynie osobnik, przygotowany od dzieciństwa do samowładztwa, zdolny jest pojąć wyrazy, zbudowane z liter politycznych.

§ 15. Waśnie partyjne

Naród pozostawiony samemu sobie, czyli parweniuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadza do ruiny wskutek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności oraz wskutek wypływających z tego zaburzeń. Czyż możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistymi? Jest to nie do pomyślenia, bowiem plan rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiały i niewykonalny.

§ 16. Samowładztwo – najwłaściwszą formą rządu

Tylko w umyśle samowładcy mogą wytworzyć się plany rozległe i jasne w kolejności regulującej cały mechanizm maszyny

państwowej. Z powyższego wywnioskować należy, że celowe w sensie dobra kraju rządy, winny być skoncentrowane w ręku jednej osoby odpowiedzialnej. Bez despotyzmu bezwzględnego nie może istnieć cywilizacja, wprowadzona nie przez masy lecz przez ich kierownika, ktokolwiek byłby nim. Tłum, to barbarzyńca, ujawniający przy każdej sposobności swe barbarzyństwo. Skoro tylko tłum zdobędzie wolność, przemienia się ona wkrótce w anarchię, która w istocie swej jest stopniem najwyższym barbarzyństwa.

§ 17. Alkoholizm, klasycyzm, prywata

Spojrzyjcie na odurzone wódką zwierzęta, do której użycia nadmiernego prawo otrzymywane jest razem z wolnością. Czyżbyśmy mieli pozwolić, by i „nasi” doszli do podobnego stanu? Narody gojów odurzone są przez napoje wysokokowe. Młodzież ich zatraciła inteligencję wskutek klasycyzmu i wczesnej rozpusty, do której podjudzana była przez agentów naszych w postaci guwernerów, lokajów, guwernantki w domach zamożnych, kelnerów i kobiet naszych w miejscach rozrywek gojów. Do liczby ostatnich włączam również tak zwane „damy z towarzystwa”, które są dobrowolnymi naśladowczyniami tamtych pod względem zbytku i rozpusty.

§ 18. Zasady i podstawy rządu syjońskiego

Hasłem naszym jest siła i podstęp. W sprawach polityki zwycięża tylko siła, zwłaszcza jeśli ukryta jest poza zaletami, niezbędnymi dla mężów stanu. Gwałt powinien być zasadą, złożyć korony u stóp przedstawicieli jakiejś nowej potęgi jest to zło, stanowiące jedyny środek osiągnięcia celu, którym jest dobro. Toteż nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile ma to dopomóc do osiągnięcia celu naszego. W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę.

§ 19. Terror

Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe egzekucje, przy których pomocy należy podtrzymywać terror, uosabiający do ślepego posłuszeństwa. Sprawiedliwa, lecz nieubłagana surowość, stanowi najważniejszy czynnik siły dla państwa; nie tylko dla zysku, lecz również w imię obowiązku, dla zwycięstwa przyszłego, musimy być wierni programowi gwałtu i obłudy. Zasada wyrachowania jest o tyle silna, o ile i środki, których używa. Dlatego też nie tyle przy pomocy samych środków, ile dzięki doktrynie bezwzględności osiągniemy triumf i oddamy wszystkie rządy we władanie pańszczyźnie naszego „nadrządu”. Wystarczy, by wiadano, że jesteśmy nieubłagani, a ustaną zaraz wypadki nieposłuszeństwa.

§ 20. Wolność, równość, braterstwo

Było to jeszcze w czasach starożytnych, kiedy to po raz pierwszy rzuciliśmy narodowi wyrazy: „wolność, równość, braterstwo”, wyrazy od tej chwili tyle razy powtórzone przez papugi bezmyślne, które ze wszystkich stron zleciały się na tę przynętę. Wraz z nią uniosły dobrobyt świata, istotną wolność jednostki, tak chronioną dawniej od ucisku tłumu. Rozumni rzekomo, inteligentni goje, nie wyczuli abstrakcyjności wyrazów wypowiedzianych, nie spostrzegli, że w naturze nie ma również i nie może istnieć wolność, że natura sama ustaliła nierówności rozumów, charakterów i zdolności, jak równości i podległości prawom swoim. Nie rozumieli, że tłum to potęga ślepa, że parweniusze, wybrani spośród tłumu do objęcia rządów, w dziedzinie polityki są również ślepi jak i tłum, że człowiek nawet ograniczony, lecz świadomy jej tajników, może rządzić; nie wtajemniczony zaś, nawet geniusz, nie jest w stanie zrozumieć nic z polityki.

§ 21. Zasada rządu dynastycznego

Wszystkiego powyższego goje nie wzięli pod uwagę, a tymczasem na tym zasadzały się rządy dynastyczne: ojciec wtajemniczał

syna w bieg spraw politycznych lecz w ten sposób, by nikt prócz członków dynastii nie znał tego biegu i nie mógł zdradzić jego tajników narodowi rządzonemu. Z czasem zapomniano o istotnej treści dynastycznego przekazywania rzeczywistej sytuacji spraw politycznych, co dopomagało do powodzenia sprawy naszej.

§ 22. Zniesienie przywilejów arystokracji gojów

Wyrazy: „wolność, równość, braterstwo” głoszone przez agentów ślepych, ściągały do szeregów naszych z całego świata legiony, które z zapałem niosły sztandary nasze. A tymczasem wyrazy te były to czerwie, toczące pomyślność gojów, niszczące wszędzie pokój, spokojność, solidarność, burzące wszelkie podstawy ich państw. Zobaczycie następnie, że to sprowadziło triumf nasz: dało nam to między innymi możliwość zdobycia najważniejszego atutu – zniesienia przywilejów, innymi słowy, samej istoty arystokracji gojów, która była jedyną osłoną narodów i krajów przeciwko nam.

§ 23. Nowa arystokracja

Na gruzach arystokracji rodowej umieściliśmy na czele wszystkiego arystokrację pieniężną spośród inteligencji naszej. Jako cenzus dla tej arystokracji nowej ustanowiliśmy bogactwo, zależne od nas oraz naukę, szerzoną przez mędrców naszych.

§ 24. Wychowanie psychologiczne

Triumf nasz stał się tym łatwiejszy, że w stosunkach z ludźmi, niezbędnymi dla nas, oddziaływaliśmy zawsze na najczulsze struny ludzkiego jestestwa, na chciwość, na wieczyste niezaspokojone potrzeby materialne. Każda z wymienionych słabości ludzkich, wzięta oddzielnie, zdolna jest zabić wszelką inicjatywę, oddając wolę ludzi do dyspozycji nabywcy ich działalności.

§ 25. Abstrakcja wolności

Abstrakcja wolności dała możliwość przekonania tłumu, że rząd jest niczym innym, jak tylko administratorem z ramienia właścicieli kraju, czyli – narodu, oraz że można to zmieniać, jak rękawiczki zniszczone.

§ 26. Możliwość zmiany przedstawicieli narodu

Możliwość zmiany przedstawicieli narodu oddała ich do dyspozycji naszej i niejako naszemu przeznaczeniu.

PROTOKÓŁ 2

§ 1. Wojna ekonomiczna – podstawą przewagi żydowskiej

Jest rzeczą dla nas niezbędną, by wojny nie przyniosły korzyści terytorialnych, bowiem przenosiłoby to wojnę na grunt ekonomiczny, a w tej dziedzinie narody w pomocy naszej dostrzegą potęgę naszej przewagi, taki zaś stan rzeczy odda obydwie strony do dyspozycji naszej agentury międzynarodowej, posiadającej miliony oczu, dla których żadne granice nie istnieją. Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwie prawa narodowe i będą rządziły narodami w ten sam sposób, w jaki prawo cywilne zarządza stosunkami wzajemnymi poddanych danego państwa.

§ 2. Administracja na pokaz i „tajni radcy”

Administratorzy, wybierani przez nas spośród tłumu, w zależności od ich zdolności niewolniczych, nie będą osobami przygotowywanymi do rządzenia, dlatego też z łatwością staną się w grze naszej pionkami, kierowanymi przez uczonych naszych i doradców genialnych, specjalistów, kształconych od dzieciństwa w sztuce zarządzania sprawami świata całego.

Jak wiadomo, specjaliści nasi wiadomości niezbędne dla rządzenia czerpali z naszych planów politycznych, z doświadczenia historii, z badań każdej chwili bieżącej. Goje nie rządzą się wiadomościami praktycznymi, zdobytymi w drodze obiektywnych badań historycznych, lecz rutyną teoretyczną,

pozbawioną wszelkiego poglądu praktycznego na jej wyniki. Toteż nie warto się liczyć z nimi.

Niech się cieszą tymczasem lub niech żyją nadziejami nowych uciech, albo wspomnieniami już przeżytych. Niech dla nich gra rolę najwyższą to, co nakazaliśmy im uważać za wskazania nauki (teorii). By osiągnąć cel powyższy, wzbudzamy przy pomocy pracy naszej ślepe zaufanie dla wskazań tych. Inteligencja gojów będzie dumna z posiadanych umiejętności i bez sprawdzenia logicznego zastosuje w praktyce wszystkie zaczerpnięte z nauki wiadomości, zestawione odpowiednio przez agentów naszych, w celu kształtowania umysłów w kierunku dla nas pożytecznym.

§ 3. Powodzenie kierunków destrukcyjnych (niszczycielskich) w nauce

Nie myślcie, że twierdzenia nasze są bezpodstawne: zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powodzenie: darwinizmu, marksizmu i nietzscheanizmu. Wpływ demoralizujący kierunków tych powinien być, dla nas przynajmniej, aż nadto widoczny.

§ 4. Zdolność przystosowania się w polityce

Musimy liczyć się ze współczesnym biegiem myśli, z charakterami i tendencjami narodów, żeby nie czynić omyłek w polityce i w zarządzaniu sprawami administracyjnymi. Triumf systemu naszego, którego części mechanizmu można zestawić rozmaicie, odpowiednio do charakteru narodów, spotykanych na naszej drodze – nie może mieć powiedzenia, o ile zastosowanie w praktyce systemu tego nie będzie oparte na wynikach przeszłości w związku z teraźniejszością.

§ 5. Rola prasy

Państwa współczesne posiadają w ręku swoim olbrzymią siłę, wytwarzającą ruch myśli w narodach – to prasa. Rola prasy polega na zaznaczeniu żądań niezbędnych, na komunikowaniu skarg narodu, na wyrażaniu, a nawet tworzeniu niezadowolenia.

Prasa jest ucieleśnieniem wolności mówienia. Państwa nie umiały wykorzystać tej siły i oto znalazła się ona w naszym ręku. Przez nią zdobyliśmy wpływy, pozostając na uboczu i w cieniu dzięki niej zgromadziliśmy w posiadaniu naszym złoto, nie bacząc na to, że zmuszeni byliśmy wyławiać je ze strumienia krwi i łez...

§ 6. Wartość złota i cenność ofiar żydowskich

Wyrównaliśmy to, składając w ofierze wielu spośród narodu naszego. Każda ofiara z naszej strony w oczach Boga warta jest tysiąca gojów.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Źródło: Zbawienie.com